

# PRAD

<b>Łódź</b> CENA NUMERU <b>20 gr.</b> CENA prenumeraty miesięcznie Dla rec. otrzyków 4 zł. Odesz do domu 30 g. Z dostawą poczt. 6 zł. Poza Łodzią egz. 27 gr. Należność pocztowa opłacana ryczałtem	Redakcja i Administ. w Łodzi Al. Kościuszki 41 TELEFON 100-28 Konto „ROZWOJ” Red. przyjmuje od 5 — Art. listów anonimowych nie umieszcza się
1933 r.	

Niedziela 28-go maja

№ 129

## Decydujący dzień w Gdańsku

### Polska żandarmerja dla ochrony?

WIEDEN, 26. 5.

„Neues Wiener Extrablatt” donosi o energicznym wystąpieniu komisarza Ligi narodów w Gdańsku Rostinga „przeciwko terrorowi wyborczemu hitlerowców”. Zdaniem „Neues Wiener Extrablatt” **GODZI SIĘ ROSTING NA WKROCZENIE POLICJI I ZANDARMERJI POLSKIEJ do Gdańska przy pierwszych oznakach terroru hitlerowców w dniu wyborów.**

Wybory te będą zresztą unieważnione — pisze „Neues Wiener Extrablatt” — o ile okaże się, że akt wyborczy został dokonany pod jakimkolwiek przymusem hitlerowskim. „Neues Wiener Abendblatt” przepowiada, że **POLKA NIE SCIERPI, BY PACTJA HITLEROWSKA w Gdańsku** której kierownictwo znajduje się w Berlinie, rządziła wolnym miastem jeżeli więc wybory w Gdańsku wypadną po myślnie dla hitlerowców to trzeba się będzie liczyć w Polsce — pisze „Neues Wiener Abendblatt” — z nastaniem b. poważnego okresu w stosunkach polsko-gdańskich.

Bardzo ciekawy artykuł, inspirowany przez prezesa Rennera, po jego powrocie z Gdańska, ogłosiła „Wiener Allg. Ztg.”, w którym przeprowadza analogię między Gdańskiem a Austrią, kreśląc przytem obraz niebezpieczeństw międzynarodowych w związku z wyborami gdańskimi.

Wybory bowiem z dnia 28 bm. rozstrzygną, czy Gdańsk ma zostać wolnym miastem czy ma się stać komórką hitlerowską. Hitlerowcy ze względów taktycznych złożyli wprawdzie Rostingowi deklarację lojalności, zapewniając go, że w razie dojścia do władzy szanować będą układy międzynarodowe, to znaczy konstytucję niezawisłą Gdańska i klauzulę mniejszościową. Możliwe, że hitlerowcy gdańscy nie dążą narazie do formalnego złączenia się, do formalnego Anschlussu z Rzeszą, ale niestety, „wysocy panowie w Lidze narodów” rozumieją, że zwycięstwo hitlerowców jest tem samem, co formalne przyłączenie Gdańska do Rzeszy.

Równie długo trwać będzie, aż miarodajne czynniki międzynarodowe zrozumieją, że formalne uszanowanie klauzuli mniejszościowej nie przeszkodzi hitlerowcom w Gdańsku uniemożliwienie życia Polakom.

LONDYN, 27. 5.

„Evening Standard” ogłosił dziś obszerny

artykuł swego specjalnego wysłannika do Gdańska, w którym tenże obrazuje niebezpieczną sytuację wolnego miasta i ostro krytykuje wysokiego komisarza Ligi za to, że nie zaproponował Lidze odroczenia wyborów w Gdańsku aż do czasu uspokojenia umysłów w wolnym mieście.

## W kierunku inflacji

„Prawda” organ łódzkich przemysłowców, wyraża przekonanie, że w okresie, który obecnie przeżywamy, śmiała i należyście podjęta inicjatywa gospodarza mogłaby wywołać zmianę nastrojów w społeczeństwie i przyczynić się przez to do zmiany ogólnego położenia gospodarczego.

„Atak na depresję i nieufność musi być podjęty przez gospodarkę publiczną. Gospodarka prywatna eo takiej akcji nie jest obecnie zdolna i żadnymi perswazjami, żadnymi namowami, żadnymi obietnicami, żadną propagandą nie skłoni się jej do tego. Każdy przedsięwzięcie i każdy posiadacz kapitału, czy kapitalik uświadamia sobie najdokładniej, że kryzys obecny jest od a do zeta dziełem gospodarki publicznej, że jest on rezultatem olbrzymiego wzrostu wydatków na potrzeby państwa i instytucji publicznych oraz powojennej polityki socjalnej.”

Ale skąd ta „reka publiczna” ma czerpać środki na szerzej pomyślane roboty publiczne, które dalyby zarobek rzeszom pozabawionym pracy?

Otóż, według „Prawdy”:

„Jedynym źródłem z jakiego może korzystać, jest instytucja emisji, na.

A więc inflacja?

Otóż chodzi o to, aby korzystała z tego źródła w ten sposób, by inflacji nie było. Inflacja jest wtedy, jeżeli drukuje się banknoty na łatanie dziur w budżetach publicznych, tak, jak to działo się w pierwszych latach powojennych, gdy potrzeby ręki publicznej na cele czysto administracyjne były stokroć

większe, niż dochody ze źródeł podatkowych — a niema inflacji, gdy wypuszcza się nowe banknoty na potrzeby gospodarcze. Emisje banknotów na cele wojenne dlatego, że szły na finansowanie produkcji przemysłu wojennego, wskutek czego bezpośrednio w stu procentach dostawały się do głównych arterii obiegu gospodarczego, nie były inflacją, gdyż nie zamieniły waluty w bezwartościowe śmiecie papierowe, tak jak to uczyniły w znacznie krótszym czasie emisje powojenne, które szły na finansowanie „zdobyczy socjalnych” i go rączki administracyjnej rządzących państwami parlamentów partyjnych, które nie znały granic dla swej żądzy rządzenia.

Jeżeli państwo podejmie w banku emisyjnym sumę, potrzebną na sfinansowanie np. ważnych robót drogowych, których plan zostanie sporządzony z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych, a przy których znalazłoby pracę np. 200,000 ludzi, to nie będzie to inflacją i nie zdoła to niebezpiecznie zachwiać waluty, o ile cała ta suma zużyta zostanie na ten cel materiałów budowlanych w odnośnych gałęziach przemysłu i na wypłacenie kosztu robocizny robotnikom, zatrudnionym przy budowie, o ile w koszcie robocizny nie będzie zawarty żaden dodatek, np. na podtrzymanie egzystencji bankrutujących instytucji socjalnych.”

Jedno atoli zagadnienie „Prawda” pozostawia na boku, a mianowicie, jak się po tych nowych emisjach ukształtuje wartość złota tego.

# Pakt czterech to nieunikniona wojna

BERLIN, 27.5.

Wczorajsza dyskusja komisji dla spraw zagranicznych parlamentu francuskiego nad prawą paktu czterech wywołała tutaj panickie wrażenie, a w szczególności wystąpienie p. Ybarnegaray, który twierdził, że dojdzie do skutku paktu 4-ch byłoby początkiem nowej wojny co jest jaskrawym przeciwieństwem tezy niemieckiej, opartej na twierdzeniu, że pakt czterech w obecnej formie byłby załogiem nowej ery pokoju europejskiego.

Również i słowa Herriota, że wszelka realizacja traktatów czy granic nawet w drodze pokojowej musi być z paktu wyłączona, pozbawiały na Niemcy jak zimny tusz, jako że Herriota uważali dotąd Niemcy za cichego społecznika swych żądań rewizjonistycznych.

PARYZ, 27.5.

Pełniący zastępczo funkcje charge d'affaires angielskiego p. Campbell odbył wczoraj

wieczorem z premierem Daladier rozmowę na temat projektu paktu 4-ch mocarstw, przyczem Agencja Havas dodaje, iż wydaje się, że gabinet angielski zajmuje o wiele stanowisko mniej nieprzychylnie wobec dyskusji nad zobowiązaniami, wynikającymi z art. 16 paktu Ligi Narodów, przewidującego sankcje w razie agresji.

PARYZ, 27.5.

Petit Parisien, podając wiadomości o tym, iż p. Daladier pozostaje w niedzielę w Paryżu, pisze:

— Sir John Simon mógłby skorzystać z obecności premiera francuskiego w stolicy, by w drodze powrotnej do Genewy w niedzielę lub poniedziałek zatrzymać się w Paryżu i odbyć z pp. Daladier i Paul Boncour'em tak pożądaną rozmowę, która pozwoliłaby na przedyskutowanie projektu paktu czterech mocarstw.

# Tajemnice Banku Morgana

LONDYN, 27.5.

Rewelacje, nadchodzące do Londynu o wynikach badań interesów Banku Morgana w Nowym Jorku wywołują w tutejszych kołach oficjalnych zdumienie i niepokój. Zdumienie, z powodu zamieszania w tej sferze najwybitniejszych współpracowników prezydenta Roosevelta, m. in. ambasadora Normana Davisa i obecnego ministra skarbu Woodina i niepokój, z powodu oczekiwanych sensacji politycznych związanych z ujawnieniem niedozwolonych praktyk Banku Morgana, który spełniał między innymi, funkcje agenta fiskalnego rządu brytyjskiego. Oczekuje się tu powszechnie kryzysu rządowego w Stanach Zjednoczonych i rekonstrukcji obecnego ga-

binetu amerykańskiego.

— Komisja senacka, prowadząca dochodzenia w sprawie firmy Morgana, przesłuchała dziś prezesa United Corporation, Howarda który oświadczył, iż zakupił w roku 1929 w banku Morgana poniżej kursu giełdowego za 12 milionów dolarów szereg akcji różnych towarzystw użyteczności publicznej, Howard dodał, iż bank Morgana nabył następnie odpowiednią ilość akcji, która zapewniła mu kontrolę nad United Corporation, do której należą liczne gazecznice i towarzystwa elektryczne rozrzucone po całym St. Zjedn.

Po starciu do jakiego doszło pomiędzy senatorem Glassem a prok. Pecora, posiedzenie komisji odroczone do dn. 31 bm,

# OLBRZYMA HAUSA na giełdzie w New-Jorku

NEW-YORK, 27. 5.

Prasa londyńska w depeszach z Waszyngtonu żywo komentuje wczorajsze posunięcie Roosevelta, utrwalające wycofanie się Ameryki ze złotego parytetu. Wniesienie przez senatora demokratycznego i prezesa komisji bankowej Steagalla, na zlecenie Roosevelta projektu ustawy, na której mocy senat legalizuje skreślenie złotej klauzuli we wszystkich umowach, zawieranych w Ameryce i przez Amerykę oznacza ni mniej, ni więcej, że wszystkie długi wojenne i inne będą mogły być spłacane w dolarach według kursu, a nie według parytetu złotego. Stanowi to już redukcję długów o 15 procent.

Wiadomości o zamiarze zalegalizowania skreślenia złotej klauzuli powitano entuzjastycznie

na Wall Street i w rezultacie rozpoczęła się SZALONA HAUSA na rynku akcyjnym, oraz podniosły się ceny surowców. Decyzja rządu amerykańskiego jest tembardziej znamienita, że Federal Reserve Bank nagromadził ostatnio wielkie zapasy złota, doprowadzając je do wysokości 700 milionów funtów.

Decyzje powyższe wywołują w prasie angielskiej największe zainteresowanie. W związku z ostatnimi posunięciami wydaje się wątpliwym, aby Roosevelt skreślił raty długów, przypadających na 15 czerwca, lub aby udzielił chociażby czasowego moratorium. Raczej oczekiwać można, że raty długów wojennych będą w terminie w papierowych dolarach uiszczone.

# O zanikaniu nerwu wzrokowego

„Neue-Freie Presse” donosi, że oftalmolog z Klauzenburga dr. Hamburger przedstawił na posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa Okulistycznego nowy sposób leczenia zaniku nerwu wzrokowego. Na podstawie studiów o zatłuciu nerwu wzrokowego przez alkohol doszedł dr. Hamburger do wniosku, że choroba nerwu wzrokowego powstaje na tle niedostatecznego oddychania tkanek. Przez stosowanie pewnych soli metalowych i preparatów glukozy tarczycowego, zwiększających okyslenie tkanek, mógł dr. Hamburger w nie-

których wypadkach zapobiec zanikowi nerwu wzrokowego i groźbie utraty wzroku. Czasami udawało mu się nawet poprawić zdolności widzenia. Doniesienia dr. Hamburgera wywołały w Wiedniu silne wrażenie. Przeprowadzono szereg doświadczeń, z których wynika, że jakkolwiek nie udało się stwierdzić napełnienia poprawy choroby, to jednak dał się zauważyć zastój procesu chorobowego i wstrzymanie dalszego zaniku nerwu wzrokowego. Na klinikach wiedeńskich czynione są dalsze doświadczenia w tym kierunku.

# Objęcie władzy Prezydenta R. P.

W dniu 4 czerwca rb. tj. w dniu nienajmniej 7 letniej kadencji Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, będzie się na Zamku uroczysty akt objęcia przezeń władzy na następną kadencję.

W tym uroczystym akcie weźmie udział rząd in corpore z premierem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie izb ustawodawczych, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego wyższego duchowieństwa.

W związku z powyższem oczekuje się, że jest częściowa amnestja.

# O konieczności związku Polski z Francją

PARYZ, 27. 5.

„La Liberte” drukuje wywiad z Ignacym Paderewskim, który wyraża się kategorię przeciwnie wszelkiej rewizji traktatów nie znajdując dostatecznych przyczyn objawiających się do jakichkolwiek zmian.

Paderewski zwraca uwagę, iż Roosevelt w swem orędziu sprawę tę przemilczał. Wypowiada się za koniecznością utrzymania status quo w zbrojeniach państw które dały dowód przywiązania do ideałów pokojowych co będzie najlepszą gwarancją uniknięcia strasznego kataklizmu. Najistotniejszym warunkiem utrzymania pokoju — kończy wywiad Paderewski — jest ścisły związek Polski z Francją w każdej dziedzinie.

# Trzeci kudryś

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Limanowskiego miała miejsce krwawa awantura bohaterami której byli trzej jacyś pijacy, którzy wracając w stanie podchmielonym do domów, wszczynali awantury z przechodniami, bili ich łaskami.

Dotawało się w pierwszym rzędzie przechodniom o semickim wyglądzie. W wyniku awantury zostało poturbowanych kilku przechodniów, przyczem 2-ch, a mianowicie Zilber Wajs (Limanowskiego 18) i Lajb Rude (Fajfra 14) zostali ciężko okaleczeni. Rannym opatrzył wezwany lekarz.

Rawiadomiona o awanturze policja zatrzymała awanturników, którym okazali się 34 letni Leon Nowakowski zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 25, 35 letni Piotr Węciechowski zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 5, oraz 19 letni Henryk Kwiatkowski zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 25.

Wszystkich trzech zatrzymano do czasu wytrzeźwienia, a następnie przesłano do dyspozycji Sądu.

# UPRZEJMA GOSPODYNI.

— Mój panie, albo pan zapłaci, albo niech się pan wyprowadzi! — mówi właścicielka urebnowanego pokoju do lokatora.

— Bardzo to uprzejmie ze strony państwa, do dotychczas zwykłe żądano ode mnie jednego i drugiego.

# Na barki społeczeństwa

Zjazd gospodarczy działaczy partii rządowej, zakończony ub. soboty w Warszawie, miał — jak się to wyraźnie w przebiegu obrad ujawniło — dwa główne cele: 1) przesunięcie ciężaru dalszej walki z kryzysem z rządu na społeczeństwo, 2) zerwanie z sugestją kryzysową, tj. przedstawienie naszych stosunków gospodarczych w barwach radośniejszych i mniej maluje je rzeczywistość.

Zajmiemy się dziś tylko pierwszym celem zjazdu.

Prezes BB płk. Sławek, nadając ton obradom, powiedział w zágajeniu:

— „Rząd stworzył warunki, ułatwiające wyjście z trudności, w które popadły poszczególne warsztaty i przedsiębiorstwa — reszta zależy od wysiłku samego społeczeństwa”.

Żaden rozsądny człowiek nie może mieć pretensji do rządu, żeby on sam wy dobył kraj z trudności gospodarczych. Ale nie ma też racji płk. Sławek twierdząc, iż rząd zrobił już wszystko i reszta zależy obecnie tylko od wysiłku społeczeństwa. Prawda leży w środku: i rząd i społeczeństwo mają nadal ważne i trudne zadania do spełnienia.

Mówcy kongresu zastosowali się ściśle do wytycznej p. Sławka. Ich referaty dadzą się streścić następująco:

Rząd od r. 1926 tworzył podstawy gospodarczego rozwoju Polski (p. Lechnicki). Rząd już w r. 1930 przewidział dalszy bieg kryzysu i dostosował do tych przewidywań swój program (p. Matuszewski). Rząd uznał za podstawę swej polityki finansowej równo wagę budżetu, w którym przeprowadził poważne oszczędności (p. Starzyński). Rząd p. Frystora dokonał „wyrównania frontu na rolnictwo” (p. Matuszewski). Obecnie trzeba całe życie dostosować do niskiej stopy życiowej, ale „trzeba dać każdemu możliwość zapracowania na chleb” (p. Sławek). Należy obniżyć budżety samorządów i przedsiębiorstw prywatnych, ograniczyć niepotrzebny import, wzmocnić eksport (p. Starzyński). Trzeba podjąć inicjatywę celem dania zatrudnienia pozabawionym pracy przez inwestycje, zwłaszcza rolnicze (p. Lechnicki) i uprzemysłowienie kraju (p. Matuszewski).

Wszystkiego tego ma dokonać społeczeństwo w myśl wezwania p. Sławka. Wobec tego społeczeństwo postawić musi referentom zjazdu takie pytania: kto to zalecał nadmierne rozdęcie budżetów samorządowych? albo: co może zrobić społeczeństwo dla wzmocnienia eksportu? albo jeszcze: na co zda się walka społeczeństwa ze złęonym importem, gdy za pozwoleniem rządu powstają w Gdyni „pralnie” śliwek i „dojrzwalnie” bananów, a luszczarnia ryżu cieszy się niezwykle przywilejami celnymi?

I wreszcie, najważniejsze pytanie: skąd społeczeństwo weźmie pieniądze na inwestycje i ożywienie warsztatów przemysłowych? Są tylko trzy źródła: pożyczka zagraniczna, inflacja oraz wydobywanie „poukrywanego” kapitału. Powiedziano na kongresie, że pierwsze dwa źródła nie wchodzi w rachubę, ale nie mówiono, w jaki sposób uruchomić pozostałe trzecie źródło pieniędzy potrzebnych naszemu życiu gospodarczemu.

A sposób na to jest tylko jeden: przez zaufanie! Do czego zaufanie? Do stosunków prawnych, politycznych i gospodarczych w państwie, zatem do rządu i do większości sejmowej.

Dziwna rzecz, na kongresie nikt o zaufaniu nie mówił. A przecież najważniejszym jest właśnie to zaufanie, bo tylko ono dopro-

wadzić może do ożywienia naszego gospodarstwa przez wydobywanie poukrywanego kapitału. Aby zaufanie zdobyć nie wystarczy pokonferować sobie trzy dni w Warszawie i przerzucać ciężar dalszej walki z kryzysem na barki społeczeństwa. Odpowiedzialność bowiem za to, co się w Polsce dzieje, ponosi nadal obóz rządzący.

## Obywatele płacą podatki a przedsiębiorstwa państwowe pożerają je

Znany jest powszechnie sen Faraona o tem, że krowy chude pożarły krowy tłuste. Dziś dzieje się naodwrot, tłuste i doskonale wyposażone przedsiębiorstwa państwowe nie opłacają zupełnie podatków, pożerają i niszczą przedsiębiorstwa prywatne, które opłacają na rzecz skarbu państwa olbrzymie podatki i stale żyją pod groźbą egzekucji.

Ostatnie budżety państwowe wykazują ogromny spadek prelimitowanych i efektywnych wpływów z przedsiębiorstw państwowych. W budżecie na rok 1932/33 prelimitowane były wpływy z przedsiębiorstw państwowych na sumę 153 miliony zł. W rzeczywistości w omawianym roku budżetowym do chody z przedsiębiorstw państwowych, wpłacone do skarbu państwa, wyniosły zaledwie 42 miliony zł.

W bieżącym roku budżetowym, 1933/34 wpłaty z przedsiębiorstw państwowych przewidywane są w wysokości 105 milionów zł.

Szczególnie znamienne jest, iż w bieżącym roku budżetowym wpływy z państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i górniczo-hutniczych, prelimitowane są zaledwie na sumę 1,7 milionów zł. wobec 6,5 milionów zł., prelimitowanych w ub. roku budżetowym.

Duchód z polskich kolei państwowych

prelimitowany jest obecnie na 50 milionów wobec 70,5 mil. w r. ub. Dochód z lasów państwowych przewidziany jest w bieżącym roku budżetowym na 28 milionów wobec 38 milionów, przewidzianych w roku ubiegłym. Zwraca uwagę przedewszystkiem gwałtowny spadek wpłat państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i górniczo-hutniczych, który wynosi przeszło 70 procent w porównaniu z ubiegłym rokiem budżetowym.

Obniżenie wpłat państwowych przedsiębiorstw świadczy o wielkich trudnościach, z jakimi walczyć musi całe życie gospodarstwa kraju. Oczywiście trudności przedsiębiorstw prywatnych są o wiele większe, aniżeli przedsiębiorstw państwowych, które wyposażone są w cały szereg przywilejów. Upośledzenie przedsiębiorstw prywatnych nie wpłynęło jednak w żadnej mierze na zmniejszenie obciążeń publicznych, nakładanych na produkcję prywatną. W roku budżetowym 1932/33 efektowne wpływy z danin publicznych wyniosły 978 milionów złotych. Mimo niewątpliwego pogorszenia się sytuacji gospodarczej, w budżecie na rok bieżący wpływy z danin publicznych prelimitowane są na 1,016 milionów zł. w przeciwieństwie do przedsiębiorstw państwowych, w których przewidywana jest znaczka dochodów.

## Kiedy urządzona zostanie w Łodzi wielka zlewnia mleka?

(a) Z dniem 1 lipca r. b. wprowadzone mają być w życie przepisy rozporządzenia o uregulowaniu handlu mlekiem, oraz nadzoru nad mlekiem dostarczanym do bezpośredniego spożycia ludności miejskiej.

Rozporządzenie to przewiduje, iż handel mlekiem odbywać się może jedynie w tych zakładach sprzedaży, gdzie nie uprawiany jest równocześnie handel artykułami kuchennymi, wygajacami woń, mogącymi wpłynąć ujemnie na wartość odżywczą mleka.

Dalej przewidziane są bardziej surowe kary, za dostarczanie do spożycia mleka zanieczyszczonego, bądź też odtłuszczone, względnie spreparowanego z domieszką wody.

Sprawę zrealizowania tych przepisów podejmie związek spółdzielni mleczarskich w Łodzi, tudzież Izba Rolnicza, przy której powstała specjalna Liga Nabiałowa.

W pierwszym rzędzie stworzone instytucje producentów mlecznych będą miały za zadanie orzec, czy zakład nadaje się do sprzedaży mleka, następnie zaś dla należytej kontroli mleka podawane do sprzedaży w Łodzi mają być urządzane specjalne stacje kontrolne.

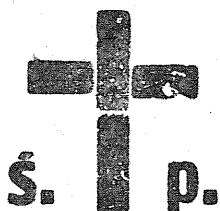
Wszak Łódź spożywa przeciętnie o-

kolo 150.000 litrów mleka dziennie, zarówno zw. spółdzielni jak i Izba Rolnicza podjęły starania w kierunku urządzenia centralnej zlewni mleka, które dostarczane byłoby jedynie do tego punktu, a następnie po odpowiednim chemicznym odczyszczeniu, dostarczane byłoby do należycie urządzonych miejsc sprzedaży.

Zabiegi obu wspomnianych organizacji idą w tym kierunku, aby najpóźniej w 2-3 miesiące po wejściu rozporządzenia w życie urządzić zlewnię i w ten sposób uregulować kwestję handlu i nadzoru nad mlekiem.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie i erwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

W dniu 24 maja r. b. zmarł Członek Rady Nadzorczej, koncesjonariusz i założyciel naszej spółki



# TEODOR MEYERHOFF

Zmarły w czasie swego 35-letniego udziału we władzach Spółki swymi światłami radami i doświadczeniem przyczynił się wielce do rozwoju naszego przedsiębiorstwa. Zaletami zaś swego serca i duszy zdobył naszą serdeczną przyjaźń, to też śmierć Jego odczuliśmy jako bolesną stratę i pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

## Rada Nadzorcza i Zarząd

Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych Sp. Akc.

## Tragedja tancerki

Wstrząsająca tragedia rozegrała się pod czas przedstawienia w wielkim teatrze Serul w Tokio. Podczas przedstawienia baletowego występowała także naznał omitsza tancerka japońska Morino Sawa, która miała odegrać słynną „śmierć łabędzia”; ułożoną i tańczoną przez światowej sławy tancerkę Arne Pawło wa pod muzykę Sant Saensa.

Teatr wypełniony był po brzegi publicznością i Morino kończyła popisowy numer, kreując śmierć królewskiego ptaka. Publiczność przez minutę trwała w niemym zachwycie, oczarowana wysokim artyzmem wykonawczyni, poczem sala zabrzmiała burzą oklasków.

Tancerka wszakże nie wtawiała. Nie podniosła się, ażeby, jak tego należało oczekiwać, podziękować publiczności za entuzjastyczne przyjęcie. Na raz oklaski uchichły. Publiczność zauważyła, że stało się coś niezwykłego.

Z za kulis pośpieszono tancerce z pomocą i wyniesiono ją ze sceny. Po dziesięciu minutach inspicjent wyszedł przed rampę i za

wiadomił publiczność o śmierci Morino Sawa wskutek udaru sercowego.

Zmarła tancerka, która w całej Japonii cieszyła się ogromną popularnością ze względu na wysoką klasę artyzmu, liczyła wszystkiego 22 lata. Ze śmiercią jej kończy się romantyczna historia, która tylko w osobliwych warunkach socjalnych Dalekiego Wschodu jest do pomyślenia.

Morino Sawa pochodziła z biednej chłopskiej rodziny zamieszkałej na wyspie Ie-so. Gdy miała 10 lat był rok głodu w Japonii i rodzice odnajeli swą córkę Morino właścicielowi znanej herbarciani w Joshiwara. Tego rodzaju akty wydzierżawienia dokonują się w Japonii na okres lat 10. Tak też postąpił rodzice Morino. Lecz młodej Japonce nie sędzonem było tak długo pozostawać gejszą.

Morino otrzymała najstaranniejsze wykształcenie, co w Japonii jest dla każdej gejszy warunkiem nieodzownym. Mając 15 lat była pierwszą gwiazdą herbarciani, do której rodzice ją wynajęli. Poznał ją wówczas

porucznik marynarki amerykańskiej olśniony jej swoistym wdziękiem, zakochał się w niej na zabój oraz wykupił z rąk właściciela herbarciani. Stwierdziwszy w Morino niepospolite zdolności choregraficzne, kształcił ją w sztuce tanecznej i młodziutka Japonka wkrótce stała się Szmolcówrą Dalekiego Wschodu.

Obowiązki służbowe odwołały Amerykanka z Dalekiego Wschodu ale Morino o nim nie zapomiała.

Niedawno otrzymała Morino Sawa wiadomość, że amerykański jej przyjaciel wskutek nieszczęśliwego wypadku poniósł śmierć na wodach Filipinów. Morino zalaną się. Zdrowie jej zaczęło coraz bardziej szwankować ale jednocześnie sztuka jej osiągnęła szczytów doskonałości.

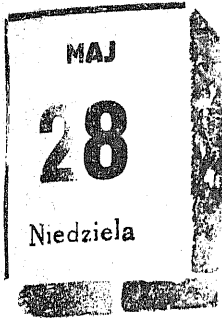
Wreszcie wielka artystka, jak na prawdziwą kapłankę sztuki przystało wyzionęła ducha na scenie razem z wydającym ostatnie tchnie „Umierającym łabędziem”.

Jeżeli dzieje Morino Sawa w pewnych szczegółach przypominają treść arcydzieła Pucciniego „Madame Butterfly”, to przynosi to tylko zaszczyt poetyckiej inwencji autora, który o wiele lat wyprzedził życie,

## KRONIKA

## W skrytkach wagonów ekspresu międzynarodowego

## Jak w powieści Londona



KALENDARZYK

Augustyna

## Wypadek samochodowy

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Narutowicza 60 miał miejsce wypadek samochodowy, ofiarą którego padła 60-letnia Stefania Zelińska, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 34.

Na przechodząca przez jezdnię staruszkę najechał samochód wskutek czego doznała ona okaleczeń głowy i ręk, oraz złamania nogi.

Wzwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną w stanie osłabionym do szpitala. Szofera policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

## Handel win J. Jaworska w nowej siedzibie

Jedna z najstarszych firm na terenie naszego miasta, a mianowicie handel win, spirytualii, delikatesów firmy J. Jaworska i S-ka, która mieściła się ostatnio przy zbiegu ulic Narutowicza i Piotrkowskiej, przeniesiona została od obszernego lokalu przy ulicy Narutowicza 25.

Jak zdołaliśmy ustalić kierownictwo firmy dołożyło wszelkich starań, aby w nowym lokalu zadośćuczynić wszelkim wymaganiom szerokiej rzeszy odbiorców.

To też w pierwszym rzędzie skład zapatrzony został w doborowe gatunki wszelkiego rodzaju trunków w szczególności zaś piwnice firmy J. Jaworska i S-ka obfitują w doskonale wina i miody staropolskie przechowywane od kilkunastu lat.

Niezależnie od powyższego, skład zapatrzony został w różnego rodzaju delikatesy i smakołyki oraz artykuły spożywcze, w które zapatrywać mogą się szerokie rzesze konsumentów po nader przystępnych cenach.

Dla wygody klientów zastosowała zlecenia telefoniczne, które przyjmuje telefon Nr. 213-89.

## Delegacja samorządu wyjeżdża do Warszawy

(a) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem wiceprezydenta Kapalskiego odbyła się konferencja komisji radzieckiej wyłonionej na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej, w sprawie podjęcia zabiegów w kierunku uzyskania w jaknajkrótszym czasie pożyczek z Funduszu Racy.

W konferencji tej wzięli udział członkowie komisji radzieckiej w osobach radnych Kowalskiego, Klima, Milmana, Pawlaka i Fajna.

Na konferencji tej rozpatrzone wnioski dezyderaty związków rob. sezonow. które to przy interwencji u miarodajnych czynników w Warszawie będą wykorzystane i przedkładane.

Delegacja wyjeżdża do Warszawy w dniu jutrzejszym w godzinach porannych.

(a) Poczynając od lutego 1931 roku Komisarjat Straży Granicznej w Łodzi w drodze szczegółowego wywiadu roztoczył obserwacje nad szajką przemytników, która mając do rozporządzenia znaczne środki materialne, stworzyła rodzaj przedsiębiorstwa, dla nielegalnego wwozu zakazanych artykułów luksusowych z Niemczech do Polski.

Później ustalono, że szajka posiada również swój kontr wywiad, zorganizowany z wielką znajomością rzeczy, akcja straży granicznej z konieczności prowadzona musiała być powoli z zachowaniem jak najdalej posuniętych środków ostrożności.

Po dłuższych badaniach ustalono, że szajka wspomniana zorganizowana na terenie Łodzi, w skład której wchodzi 4 ch głównych współpracowników, z pośród której jeden żyd zaprowadził nader kosztowny, lecz niezmiernie trudny do ujawnienia system przemykania towarów w wagonach pociągów międzynarodowych, kursujących na linii Paryż—Warszawa, Berlin—Łódź—Warszawa, Wrocław—Łódź—Warszawa itd.

Poszczególni członkowie mieli podzielną między siebie czynności. Mianowicie jeden wyjeżdżał do Niemiec, gdzie nabywał za mówione towary, umieszczał je w skrytkach jednego z wymienionych pociągów. Drugi z członków miał za zadanie przejęcie transportu na terenie Polski i dostarczenie go dalszym członkom, utrzymujących kontakt bezpośredni z odbiorcami.

W toku dalszych obserwacji ustalono, że w lutym 1933 roku wyjechał do Berlina Edward Puszczyński zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej 19, który zamawiał się zakupem i wysyłaniem przemytu z Niemiec.

W związku z tem obostrzono obserwacje albowiem ustalono równocześnie, że Puszczyński wydał polecenie drugiemu spółnikowi, by wyjął ze skrytek przesłany transport.

Drugim członkiem szajki, któremu zlecono tą funkcję był Karol Szalkiewicz, b. funkcjonariusz P. P., karany już za przemytnictwo.

Przy Szalkiewiczu znaleziono klucz kolejowy, haczyk i teczke. Zatrzymanie Szalkiewicza znać nie uszło uczu wywiadowców szajki, albowiem tegoż jeszcze dnia jego żona zgłosiła się do Komisarjatu o informacje. Przypuszczając jednak, że Puszczyński nie zo-

stał poinformowany prowadzono codziennie dalsze obserwacje. W nocy z 14 na 15 lutego rb. nic nie zauważono, natomiast w nocy z 15 na 16 lutego rb., na odcinku Pabjanice Łódź—Kal., funkcjonariusze straży granicznej w skrytkach pociągu zdążającego z Wrocławia wydobyli 5 kg. orzechów ziemnych, figi, tytoń, cygara fabryki Wolfa oraz t. p. rzeczy.

Przewidując, iż pod odbiór przemytu wysłany został jeden z dalszych członków szajki pozostawiono w skrytkach paczkę cygar tejże fabrykacji.

Obserwujący w dalszym ciągu funkcje narusz zauważył, że istotnie paczkę tą wydobyl ze skrytki jakiś osobnik, którego na dworcu Łódź—Kaliska, zatrzymano w chwili gdy opuszczał wagon.

Zatrzymanym okazał się Zygfryd Gałuszka, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Przemysłowej 41.

Stawił on opór, jednak doprowadzono go do komisarjatu straży, gdzie w czasie rewizji znaleziono przy nim paczkę zawierającą 550 sztuk cygar, identycznych z poprzednio już wyjętymi. Ponadto znaleziono przy Gałuszce klucz kolejowy, teczke oraz haczyk z drutu (składany) identyczny z haczykiem odebranym poprzednio od Szalkiewicza.

Puszczyńskiego zatrzymano w kilka dni później, gdy zaniepokojony brakiem odpowiedzi, w kwestji odbioru transportu, tudzież odnośnie dalszych zamówień, przyjechał sam.

W przemycie odebranym od Gałuszki znaleziono ponadto dwie kartki pisane przez Puszczyńskiego w których podawał on szczegółowy spis przesłanych rzeczy, oraz miejsca ukrycia nadto zaś kartka druga zawierała pytanie w kwestji dalszych zamówień.

Wszystkich trzech przemytników osadzono w więzieniu.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Po naradzie Sąd wydał wyrok na mocy którego skazani zostali Edward Puszczyński, Karol Szalkiewicz i Zygfryd Gałuszka, każdy na 78,000 zł. grzywny z zamianą na 2 lata i 6 miesięcy areszu. Wobec niemożności uiszczenia grzywny, tudzież wobec niemożności złożenia odpowiedniej kaucji, przemytników osadzono nadal w areszcie.

## Gryząca zemsta zdradzonej niewiasty

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Narutowicza 56 miała miejsce niezwykle awantura. Do przechodzącej spacerem czule pod rękę młodej pary podeszła jakaś niewiasta również młoda i przeprosiła jegomościa.

Gdy odeszli kilka kroków, zaczepiająca nieoczekiwanie wydobyła butelkę i zawartość jej wylała na twarz mężczyźnie, którym jak się to później okazało był 25 letni Menasse Berliner, zam. przy ulicy Kilińskiego 44.

Berliner coznał poparzenia kwasem solnym twarzy i klatki piersiowej. Przeprowadzono go do lokalu V komisarjatu gdzie wezwany lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

Zatrzymano również napastniczkę, która okazała się 24-letnia Estera Zygmunt, zamieszkała przy Al. 1 maja 82, była narzeczona Berlinerera.

Okazało się, że Berliner zaręczył się z Zygmuntną i na tej podstawie doszło między nimi do zbliżenia. Ostatnio jednakże, Berliner ochłodził i zerwał z Zygmuntną, która ponowiona tem do zazdrości postanowiła

zemścić się na zdradliwym amancie i oblała go w oczach rywalki kwasem solnym.

Zygmuntnę zatrzymano do dyspozycji Sądu, Berlinerera zaś odwieziono w stanie osłabionym do domu.

## SĘDZIA

W Chicago pewien detektyw przyłapał złodzieja kieszonkowego na gorącym uczynku. Sędzia na oczekaniu skazuje go na 50 dolarów kary.

— Tyle nie będzie mógł zapłacić — mówi detektyw — ma tylko 30 dol.

— Dobrze, to niech go pan puści. Albo proszę go nie spuszczać z oka i aresztować za godzinę: Musi zapłacić 50 dol.

## WESTCHNIENIE.

Kasia oznajmia panu, że wypowiada się bę, bo nie może z panią wytrzymać.

„Jakaś ty szczęśliwa Kasiu! Gdybyś ja mógł pójść w twoje ślady!”

# Co to jest „Ikophone”?

## Aparat telefoniczno-telewizyjny

Prace nad telewizją, — czyli sztuką widzenia na odległość, — są wprowadzone w ciąg ostatnich lat równoległe we wszystkich niemal cywilizowanych krajach świata.

W poszczególnych wypadkach, wynalazcom udało się dojść do pożądanego rezultatu, ale przyrządy ich, niezapreczanie pomyłkowe, a nieraz wprost genialne, nie przekroczyły dotąd progu praktyki laboratoryjnej, gdyż albo ze względu na ich nadzwyczajną złożoność, albo też z powodu ich nader wysokiej ceny, usprawiedliwionej koniecznością skomplikowanej instalacji — przyrządy te są dalekie od typu handlowego, rokującego tak łatwy zbył, jakim cieszą się obecnie np. odbiorniki radiowe.

Zanim nadejdzie okres popularyzacji telewizji — a chwila ta wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest bliska — mamy do zainstalowania jeden z wynalazków w tej dziedzinie, o charakterze już praktycznym.

Mowa tu o „Ikophonie”, który wynaleziony w słynnych laboratoriach nowojorskich zakładów „Bell Telephone Co”, jest prawdziwym telefonem telewizyjnym.

# Gaz z żelaza...

Ostatnim wynalazkiem zakładów Westinghousea w Stanach Zjednoczonych jest sposób młodego uczonego N. A. Zieglera, pozwalający otrzymywać gaz z żelaza lub stali, na podobieństwo wody, wycisniętej z gąbki nasyconej. Okazuje się np., że stary tłok cylindrowy od samochodu może wydać ilość gazu, wynoszącą 33krotną jego objętość. Gaz taki pali się słabym, błękitnym płomieniem i może być ujęty do pieca gazowego, a na wet przy odpowiednim przerobieniu karboratoru — i do samochodu.

Dwie stopy sześciennie tego gazu dają moc 10 koni parowych w ciągu dwunastu minut.

Zelazo, z którego został wyciśnięty gaz,

nabiera niezwykle błyszczącego wyglądu i zyskuje nowe magnetyczne własności.

Jest to — przynajmniej tymczasem — jedyna praktyczna strona wynalazku, gdyż wartość gazu świetlnego, dobytego z żelaza, nie opłaca kosztów samego procesu. Nato miast podniesienie własności magnetycznych żelaza ma ogromne znaczenie dla przemysłu elektrotechnicznego, który zużywa go miliony kilogramów rocznie.

W celu wydobycia gazu z żelaza wynalazca używa dużego pieca próżniowego o wielkiej frekwencji. Piec, zbudowany ze szkła, w czasie odbywania się w nim procesu wydziela łagodne błękitne światło, które jest tego samego rodzaju, co i zorza północna.

# Trumna z książkami

## Zmarła znalazła się w willi

W Atenach odbywał się pogrzeb znanej w mieście bankiera Kondukt żałobny dobiegł do grobu rodzinnego na antycznym cmentarzu, gdzie spocząć miały zwłoki. Otworono podziemia i spuszczone tam trumne. Wtedy tej okazji nastąpił wypadek: trumna uderzyła o wieko, znajdujące już tam inne trumny, która rozpadła się...

Obecni ze zdumieniem ujrzeni, że z rozbitych tej trumny sypią się... stare książki.

Wszyscy sądzili że w trumnie tej spoczywa pochowana tu przed czterema laty 16-letnia krewna bankiera jedyna córka ubóstwiających ją rodziców. A tymczasem...

Sledztwo przeprowadzone w zagadkowej sprawie, dało sensacyjne rezultaty okazało się,

## Wiadomość o własnej śmierci

Młoda i piękna aktorka amerykańska, Dorota Hall, jechała koleją do Londynu na występy gościnne, gdy nagle ujrzała w gazecie, która czytała, następujący tytuł: „Śmierć znakomitej aktorki Doroty Hall”.

Dreszcz ją przeszedł i zaczęła ochciwie czytać. Wszystko się zgadzało, tak że Dorota Hall mogła śmiało powiedzieć wzorem Marka Twaina: „Wiadomość o mojej śmierci...”

Widząc, że matka zmarłej dziewczyny i jej brat do tego stopnia rozpaczali po utracie jej i postanowili przywieźć z powrotem jej zwłoki do domu.

Pewnej nocy udali się na cmentarz, wtargnęli do grobu rodzinnego i podstawili trumnę zapełnioną starymi książkami zamiast tej którą wywiezli do willi.

Tu, w zamkniętym salonie odbywały się w obecności garstki wtajemniczonych nabożeństwa żałobne.

Władze dowiedziawszy się o tem, zarządziły natychmiastowe przewiezienie zwłok dziewczyny na cmentarz.

Matka i brat zmarłej staną przed sądem. Będzie to ciekawa sprawa.

Tymczasem, zamiast tego, zdenerwowana i targana niedobrymi przeczuciami zajęła do Londynu i zjawiała się w teatrze Globe na przedstawieniu.

Tu dopiero sprawa się wyjaśniła. Istotnie w Londynie zmarła artystka dramatyczna Dorothy Hall, ale miała lat 63 i była weteranką sceny angielskiej.

Przypadkowo miała to samo nazwisko co młoda Amerykanka.

# Leczenie trucizną

Od dwunastu lat pracuje doktor S. S. Kudriawcew nad sposobem leczenia ciężko chorych strychniną. Przez ten czas wyleczył on 1200 chorych.

Po raz pierwszy Kudriawcew zastosował swą metodę w 1922 r. do dziecka, które umierało wskutek odry. Pół miligrama strychniny, a następnie zastosowanie na drugi dzień takiej samej dawki, uratowało dziecko od śmierci.

Strychnina jest naogół już oddawna stosowana jako środek leczniczy, lecz jedynie w tych wypadkach, gdy nic już innego nie może pomóc umierającemu. Dr. Kudriawcew postanowił wykorzystać pobudzające działanie tej trucizny zawczasu, nie czekając na groźne objawy choroby. Przeprowadzone doświadczenia dała wspaniałe rezultaty.

Metoda dra Kudriawcewa ma olbrzymie znaczenie przy leczeniu chorób wenerycznych, dając np. przy syfilisie rezultaty o wiele szybsze (10 dni) i lepsze niż salwarsan. Stosuje się ją także przy gruźlicy płuc i kości, przy reumatyzmie, chorobach skórnych i całym szeregu innych chorób.

## Odkrycie hormonu trawiennego

Profesor dr. Zuchzer z Wiednia, który osiągnął doniosłe wyniki praktyczne przy stosowaniu t. zw. hormonu sercowego przy zaburzeniach w krążeniu krwi, otrzymał ostatnio hormon śledziony o silnym stężeniu, który powoduje uderzające przypadki wyleczenia w chronicznych obtokach przy niezycie kiszek. Nazwano go hormonem trawiennym.

Hormon posiada właściwość intensyfikacji obiegu krwi w jamie brzusznej i w kończynach dolnych, podnoszącej działalność kiszek.

W wielu wypadkach jeden jedyny zastrzyk wystarcza, by usunąć najbardziej zasteżone niedomagania.

Również przy ostrych niezyciach, granicznych z paralizem, wywołanych różnymi przyczynami, udało się zapomocą jednego zastrzyku wywołać ruchy trawienne, zapobiegając wypadkom śmiertelnym.

Tym uzdrowieniom towarzyszą objawy poboczne, jak zanikanie żylaków, hemoroidów itd. Zastrzyki „hormonu trawienia” są nie szkodliwe — nie wywierają żadnego wpływu na inne poza kiszki organy.

## Humor

### U STRĘCZYCELA MAŁŻEŃSTW.

— Więc ta panna ma otrzymać pokaźną sumę 100000 zł. A czy mógłbym ją zobaczyć?

— Froszę, oto fotografia.

— Nie, miałem na myśli tę sumę.

### W SZKOLE

— Dlaczego bociany latem odlatują do Egiptu?

— Bo... bo Egipcjanie też chcą mieć dzieci.

### NIE MA ZŁEGO...

— Pomimo, że Baryłkiewicz jest takim gwałtownikiem, uczęszcza pan do jego lokalu?

— A tak, on czasem człowieka wyrzuci z lokalu, zanim się zdąży zapłacić...

### U KRAWCOWEJ.

— Po raz trzeci już zepsuła mi pani suknie. Nigdy już do pani nie przyjdę! Krawcowa zasmuciła się.

— Bardzo mi przykro; stracę najlepszą klientkę.

— Niech się pani pocienzy; polecę panią zato wszystkim moim przyjaciółkom.

# Jak państwo wynagradza najlepszych urzędników

Przed paru jeszcze laty po ulicach Berlina krążył zgrzybiały żebrak, który zwracał powszechną uwagę swą długą siwą brodą. Dopiero niedawno zmarł on z wycieńczenia głodowego na ulicę. Ciało jego odwieziono do prosektorjum; dzięki przypadkowi dowiedziano się, że zmarły żebrak odegrał dużą rolę przed kilkudziesięciu jeszcze laty za kulami wielkiej polityki — jako najzdolniejszy szpieg z epoki przedwojennego cesarstwa.

Nazywał się Piotr Theisen. Był twórcą niemieckiego wywiadu, twórcą genialnym, bo wywiad niemiecki był w czasie wojny najlepszym na świecie.

## KORRESPONDENT — SZPIEG

Karjera Theisena zaczęła się w 1889 r. Belg z pełną odzienią, był młodym, kulturalnym człowiekiem. Kariera jego o tyle była niezwykła, że najzupełniej niechętny został szpiegiem. Zaproponowano mu, by udał się jako korespondent do Paryża. Praca była łatwa: za 300 franków miesięcznie miał on czytać uważnie wszystkie dzienniki francuskie i donosić listownie ciekawsze zdarzenia, dotyczące spraw politycznych i wojskowych.

Theisen zgodził się bez wahania na propozycję. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zapoznał się bardzo blisko z zoną podstarzałego generała, najbliższego współpracownika francuskiego szefa sztabu generalnego. Korespondencje Theisena były więc tak świetne, że nadawały się do lepszego użytku jak do publikowania w dziennikach. Jeden z jego listów wpadł jednak w ręce policji politycznej. Theisen został skazany na 6 lat więzienia. Co najzabawniejsze w całej tej historii — to to, że oddawał cenne usługi wywiadowi niemieckiemu, nie mając sam o tem najmniejszego pojęcia.

## GENJALNY POMOCNIK MOLIKIE'GO

Po wyjściu na wolność stał się naprawdę szpiegiem — stał się już tym razem szpiegiem genialnym. Został kierownikiem biura szpiegowskiego, podporządkowanego wprost Molikemu. Z jego polecenia osiadł na stałe w Belgii.

Sztab niemiecki powziął w tym czasie decyzję zdobycia za wszelką cenę planów twierdz belgijskich — już wtedy bowiem w umysłach sztabowców niemieckich zaczął kielkować projekt inwazji przez Belgię w razie ewentualnego konfliktu z Francją.

Wkrótce w Brukseli przy rue de la Couronne powstał wielki garaż. Jego właścicielem był P. Theisen. Bohater naszej historii nie zajmował się zresztą wiele motorami — najwyżej tylko rozwoził po plażach Ostendy sztywne damy, najchętniej małżonki wyższych oficerów belgijskich. O ile znanym jest w historii międzynarodowego szpiegostwa ostatnich czasów niebezpieczny typ kobiety-szpiega, która — dzięki swym wdziękom zdobywa materiały szpiegowskie — to Theisen w całej pełni umiał wykorzystać swój charme i urok bogatego światowca. Wszedłszy w towarzystwo belgijskie, umiał Theisen potem omotać serję niebywałych intryg kilku wyż-

szych oficerów belgijskich — od których uzyskał za grube pieniądze plany fortyfikacji Liège i Namur. To wszystko stało się przed samą wojną.

## KONTRWYWIAD FRANCUSKI DZIAŁA

W międzyczasie Theisen udał się do Arabii, która znał jeszcze z czasów podróży w świecie Wilhelma drugiego na Wschód. Nagle zawezwano go telegraficznie do kraju. Był lipiec 1914 roku. Miał jechać do Belgii zaraz, wojna lada dzień miała wybuchnąć. Jego belgijskie stosunki miały się przydać w czasie inwazji.

Kontrwywiad francuski jednak działał. Theisen już dawno był znanym wywiadowi francuskiemu. Na polecenie rządu francuskie go policja belgijska aresztowała Theisena. Theisen miał stanąć przed sądem, jednak nagłe zajęcie Namuru i Liège spowodowało tak wielką panikę, że rozprawę dorazną odłożono na później. Theisen został odwieziony do Gandawy, później zaś do Ostendy. Stamtąd odtransportowano go do Anglii, wreszcie — na życzenie rządu francuskiego — Anglicy odstawili go do Paryża. Ta kilkumiesięczna podróż po trzech krajach koalicyjnych dobrze jednak wyszła Theisenowi. Skazano go bowiem tylko na bezterminowe więzienie.

## SZPIEG THEISEN — ŻEBRAKIEM

Zosłano go do Cayenny. Tam spędził przeszło 13 lat. Dopiero w 1928 roku został zwolniony i jako sześćdziesięcioletni starzec wrócił do Niemiec. Spodziewał się, że go przyjmą jako triumfatora. Zawiódł się jednak grubo. W Berlinie już byli inni ludzie. Najbliżsi współpracownicy Theisena albo nie żyli, inni go nie znali, albo nie chcieli go poznać. Niezdolny do pracy, Theisen skończył burzliwe życie jako żebrak.

PRZODUJĄCE ŚRODKI  
DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW



Środek na reumatyzm

Dr. Giurgurina z Abbacii zastosował przykuracji artretyzmu, reumatyzmu, kolek wątrobianych i nerkowych etc. okłady z niegotowanego mleka, osiągając rezultaty wprost zdumiewające. Okłady te w kilku wypadkach chronicznych bólów artretycznych usunęły w ciągu 24 godzin objawy bolesne.

## Wedrówka butelki po Oceanach

Jeden z pracowników arsenału marynarki francuskiej w Tulonie, łowiąc ryby, wyłowił z morza butelkę zapieczętowaną, która, jak się okazało, była wrzucona przed pięć laty do wody przez jednego z podróżnych, płynącego na Daleki Wschód parowcem „Orvietto”.

Na zapieczętowanym w tej butelce arkuszu papieru listowego z nagłówkiem tego parowca napisane były w języku angielskim słowa następujące: „Dnia 31 stycznia 1928. Na pokładzie parowca „Orvietto”. Proszę znaleźć tej butelki o zawiadomienie mnie, z podaniem swego adresu, gdzie butelkę tę wyłowili. T. E. Williams, Pontypool, Walja, Poste restante.”

Znalazca butelki spełnił to żądanie, ale dopiero po upływie czterech tygodni otrzymał na swój list odpowiedź, w której Williams zawiadamia go, że dopiero co powrócił do

Pontypool z Australji, nie mógł więc wcześniej na list odpowiedzieć. Dodawał przytem, że butelkę wrzucił do oceanu Indyjskiego na połowie drogi z Cejlonu do Australji i nie spodziewał się już, aby kiedykolwiek jeszcze otrzymał o niej wiadomość.

Tak więc, w ciągu pięciu lat butelka opłynęła połowę kuli ziemskiej.

## PAMIĄTKA

- Co pani ma w tym medaljonie?
- Włosy mego męża.
- Jaki? Przecież mąż pani żyje.
- Tak, ale już jest łysy.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 38

Specjalność. detaliczna. Dług trwałość na wodę

## W każdej cenie —

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mierzne i śmietankowe, wielki wybór wybornych czekoladek, karmel w i biszkoptów, lecz bez iosów szczeniaka, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**  
FABRYKA CZEKOLADY.

# WOWISKI

**TEATR:**  
**TEATR MIEJSKI**—Fraulein Lottér  
**TEATR KAMERALNY**—Gotówka  
**TEATR POPULARNY**—Małka  
**TEATR REWJI LUPA**—Czy pani lubi  
**TEATR**—Turniej walk zapasniczych

**KINA**  
**CASINO** — Arsea Lupin  
**CAPITOL** — Blaski i cienie miłości  
**CZARY** — I. Po wyroku, II. Puszcza  
**GRAND-KINO** — Patrol  
**LUNA** — Niepotrzebna  
**LUADOWY** — Żelazna maska  
**CORSC** — Postrach Arizony, II W cieniu  
**STYL** — Dziewczę z gór  
**OWI** — dla doros. Najeźdźcy  
**ALACE** — Na rozkaz kobiety  
**PRZEDWIOSNIE** — Tajemnica  
**SPLENDID** — Na rozkaz kobiety  
**RAKIETA** — Munja  
**DRIA** — Bezdomni  
**METRO** —  
**SZTUKA** — I. 24 godziny, II. Chata za wsia  
 Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczasu redakcję o zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA 27 maja 1933 r.  
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 7.60  
 Dewizy: Gdańsk 174.30  
 Belgia 124.25  
 Holandia 359.25  
 Londyn 30.08  
 Nowy Jork 7.58  
 Paryż 35.10  
 Praga 26.52  
 Szwajcaria 172.30  
 Włochy 46.35  
 Czerwoniec 4.40  
 Obroty małe, tendencja niejednolita  
 mocniejsza dla dewiz Londyn i N. Jork Dolar  
 w obrotach pozagięldowych 7.60, Rubel  
 złoty 4.89 Gram czystego złota 5,9244  
 Dewiza na Berlin w obrotach międzybanko-  
 wych 209.00. Marki niemieckie (banknoty)  
 w obrotach prywatnych 204.50.  
**Papiery procentowe:**  
 7 proc. poz. stabilizacyjna 49.13—49.50  
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 90.00  
 4 proc. poz. inwestycyjna 107.50  
 5 proc. poz. konwersyjna 43.25  
 6 proc. poz. dolarowa 48.00  
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00  
 10 proc. poz. kolejowa 101.50 (wpr)  
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 38.50  
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94.00  
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83.25  
 8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94.00  
 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25  
 8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94.00  
 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00  
 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25  
 6 proc. L. Z. m. Warszawy 49.75  
 8 proc. L. Z. m. Warszawy 39.50  
 8 proc. L. Z. m. Łodzi 39.25  
 10 proc. m. Radomia 37.25  
 8 proc. L. Z. Kielc 30.50  
 8 proc. m. Piotrkowa 40.50

41/2 proc. L. Z. ziemskie 38.00  
**Akcje:**  
 Bank Polski 74.75  
 Lilpop 11.25  
 Starachowice 9.15  
 Dla pożyczek państwowych tendencja  
 słabsza, dla listów zastawnych słabsza.  
 Obroty, akcjami bardzo małe.

## Przez radio

Łódź, 28 maja 1933 r.  
 8.55 Program na dzień bieżący.  
 9.00 Transmisja z Korpusu kadetckiego No. 1  
 10.45 Muzyka religijna  
 11.20 Transm. mężczyzna zawod. lekkoatlet.  
 11.57 Sygnał czasu z Warszawy  
 12.05 Program na dzień bieżący  
 12.10 Komunikat P. I. M.  
 12.15 Poranek muzyczny  
 W przerwie odczyt  
 14.00 Ulepszenie domowego przerobu mleka  
 14.20 Pieśni  
 14.40 Gospodarstwach nadzorowanych  
 15.00 Komunikat rolniczo meteorologiczny  
 15.05 Muzyka z Krakowa  
 16.00 Program dla młodzieży  
 16.25 Pieśni polskie płyty  
 16.45 „Kacik językowy”  
 17.00 Recital fortepianowy  
 W przerwie: kom. Prac. Gmin Wiejsk  
 17.55 Program na dzień następny  
 18.00 Muzyka lekka, w przerw. wiad. bież.  
 19.00 Rozmaitości  
 19.25 Słuchowisko  
 20.00 Wesola audycja ze Lwowa  
 20.30 Koncert wieczorny w przerw. wiad. sport  
 22.30 Muzyka taneczna  
 23.55 Komunikaty  
 23.00 Muzyka taneczna

# Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

## Składy własne.

**Komisowa sprzedaż węgla Tcw. Kopalń i Zakła-  
 dów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.**

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).  
 Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.  
 Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaję drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

## Nerwobóle i reumatyzm

leczy

# „UNIVERSAL”

marki GLOB.

**DRUCIANE**  
 ogrodzenia,  
 plecionki  
 i tkaniny  
 po bardzo  
 zredu-

owanych cenach poleca  
**RUDOLF JUNG**  
 Łódź, Wólczańska 151,  
 tel. 128 97.

Rok założenia 1894.

SKLEP

**Kazimierz Zielonko**

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-  
 ne, fildecos, skarpetki mę-  
 skie, pończochy dziecięce  
 reformy, rękawiczki wełnia-  
 ne, swetry i pończochy. Ce-  
 na bardzo przystępna oraz  
 przyjmuje pończochy do  
 reperacji.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, loka-  
 le handlowe biurowe fab-  
 bryczne, pokoje z klat-  
 schodowej poleca Biu-  
 ro „POLRUCH” Piotrkow-  
 ska 92 lewy pa rt. 14

Do sprzedania  
 magle elek-  
 drzeja 58.

Firma istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca

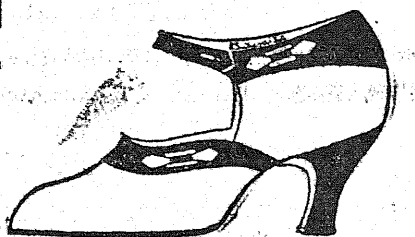
**Duży wybór**

obuwia

damskiego,

męskiego

dzieciennego.



# B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 19.

Szkoła Prywatna Koedukacyjna  
 z Przedszkolem

# M. Hansenówny

Piotrkowska 209

przyjmuje zapisy codziennie

od godziny 9-ej do 18-ej.

**„Kaszajcie się w „PRĄDZIE”!**